

Naszemu Ojcu, z okazji jego sześćdziesiątych piątych urodzin, dedykuje to wydanie w imieniu wszystkich jego synów i córek

Álvaro

Rzym, 9 stycznia 1967 r.

PRZEDMOWA DO PIERWSZEGO WYDANIA

W końcu zaczynamy drukować *Instrukcje*, które nasz Ojciec napisał, aby utrwalić istotne punkty dotyczące Opus Dei, rozwiązywać bieżące problemy oraz nadać kierunek różnym pracom apostolskim.

Tym samym zostało powiedziane, że w każdej z *Instrukcji* – zdarza się to czasem również w Listach – znajduje się część o charakterze ponadczasowym, która potwierdza ducha i specyfikę naszego Dzieła, oraz część okolicznościowa, będąca odpowiedzią na realia czasu, w których dokumenty te zostały sporządzone. Nie brakuje też – po upływie lat – szczegółów dotyczących naszej wewnętrznej historii, które warto wyjaśnić.

Dlatego uznaliśmy za stosowne, przepisując te pisma, które przyniosą tak wiele dobra naszym braciom, dodać kilka krótkich – mniej lub bardziej zwięzłych – przypisów oraz ponumerować akapity, aby ułatwić odpowiednie cytowanie tych źródeł.

Rzym, 9 stycznia 1967 r.

Instrukcja dotycząca nadprzyrodzonego ducha Dzieła
Bożego 19-III-1934

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego oraz
Najświętszej Maryi Panny

Meus cibus est ut faciam voluntatem eius... Moim pokarmem jest wypełniać wolę Tego... (J 4, 34).

1. Najdrożsi: W moich rozmowach z wami wielokrotnie podkreślałem, że przedsięwzięcie, które realizujemy, nie jest przedsięwzięciem ludzkim, lecz wielkim *przedsięwzięciem nadprzyrodzonym*, które rozpoczęło się, spełniając się w nim dosłownie wszystko, co jest potrzebne, aby bez przechwałek można je było nazwać *Dziełem Bożym*² ; którego jesteśmy częścią z Bożego wyboru – *ego elegi vos* (J 15, 16) – abyśmy byli na świecie naśladowcami Jezusa Chrystusa, naszego Pana, *sicut filii carissimi*, jako dzieci umiłowane (Ef 5, 1).
2. Jego fundamentem są kamienie odrzucone przez budujących (Dz 4, 11). Nie znajdziecie tu wysokich hierarchów Kościoła ani ludzi o krajowej sławie. Jego dzieło ledwie widać na ziemi: jest pod spodem, rośnie do wewnątrz. Przyjdzie jeszcze godzina wyjścia w górę!
3. Tak zaczęło się wszystko, co wielkie: kim był Franciszek? Czy ci, którzy mieszkali z Ignacym w Alcalá, uwierzyliby w powstanie i rozwój jego Towarzystwa?
4. Spójrzcie na Świętą Ewangelię: apostołowie Pańscy, nieudolni, samolubni i nieświadomi – ani wy, ani ja nie wybralibyśmy ich do tej służby.
5. Teraz dzieje się to samo, a św. Paweł zwracał się właśnie do nas, mówiąc: „*Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewiele tam mędrców według oceny ludzkiej, niewiele możnych, niewiele szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unieście*” (1 Kor 1, 26-28).
6. *Dzieło Boże nie zostało wymyślone przez człowieka, aby rozwiązać*

pożalowania godną sytuację Kościoła w Hiszpanii od 1931 roku.

7. Już wiele lat temu Pan natchnął to nieudolne i głuche narzędzie, które po raz pierwszy ujrzało je w dniu Świętych Aniołów Stróżów, drugiego października tysiąc dziewięćset dwudziestego ósmego roku.
8. Jednak, jako że w czasach nawałnicy zwykło rodzić się wiele organizacji i instytutów, które mają tendencję do poświęcania się różnym dziełom gorliwości, jakie – w obliczu prześladowań – muszą porzucać zakony i zgromadzenia zakonne, naturalnie Hiszpania nie jest teraz wyjątkiem – podobnie jak nie była nim podczas okresu rewolucyjnego w ubiegłym wieku – i widzimy szereg, a nawet wiele grup mężczyzn i kobiet dobrej woli, zdecydowanych, z pobudek nadprzyrodzonych, wydać bitwę wrogom Chrystusa.
9. Nadejdzie pokój polityczny i społeczny: wówczas większość tych organizacji, w obliczu apostołstwa zakonników, którzy będą swobodnie wypełniać swoją misję, zniknie lub straci na znaczeniu: spełniły one swoją rolę.
10. Natomiast niektóre z tych organizacji, dzięki entuzjazmowi swoich członków lub dlatego, że już skierowały swoje życie w tym kierunku i trudno jest to skorygować, będą nadal działać, by w końcu utworzyć jedno lub kilka nowych zgromadzeń, które w niczym – lub w bardzo niewielkim stopniu – nie będą się różnić od już istniejących.
11. Załóżmy, że wśród organizacji, o których mówię, znalazłaby się taka, która z pozoru przypominałaby Dzieło, o które prosi nas Bóg.
12. Tutaj idealnie pasują dwa fragmenty Świętej Ewangelii: ponieważ ta organizacja, w czymś podobnym do Dzieła Bożego, albo jest od Niego – i wtedy posłuchajcie, jak Jezus odpowiada na te słowa św. Jana: „*Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu*”. –*Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie zaraz*

źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest za nami (Mk 9, 38-40) – albo pochodzi od Niego, jak mówiłem, albo nie pochodzi od Niego, a w tym przypadku Duch Święty mówi nam jasno przez św. Mateusza (Mt 15, 13-14): „każda roślina, której nie sadził mój Ojciec niebieski, będzie wyrwana. Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną”.

13. W każdym razie niech idą swoją drogą: my pójdziemy naszą.
14. Należy jednak zauważyć, że *nie jesteśmy organizacją okolicznościową*: musimy być naprawdę jak instytut zakonny – ze wszystkimi tego konsekwencjami – który ma trwać aż do końca.
15. Nie przychodzimy też, aby zaspokoić konkretną potrzebę danego kraju lub danego czasu, ponieważ Jezus od samego początku pragnie, aby Jego Dzieło miało charakter uniwersalny, katolicki.
16. I to jest kolejny wyraźny znak, który odróżnia nas od tych grup i organizacji, które, mając niewątpliwie bardzo nadprzyrodzone cele, mają ograniczony ideał: ograniczony geograficznie, przychodząc rozwiązać duchowy konflikt określonego narodu; ograniczony społecznie, kierując swoją działalność apostolską do konkretnej klasy; lub ograniczony horyzontem swojej gorliwości, próbując zaradzić konkretnej potrzebie.
17. Niewątpliwie wiele z tych organizacji, które powstały obecnie jako naturalna reakcja szlachetnych i chrześcijańskich dusz na antykatolickie działania hiszpańskiej rewolucji – a także inne, starsze organizacje, zarówno hiszpańskie, jak i zagraniczne – pomimo swojego nadprzyrodzonego celu, są *przedsięwzięciami czysto ludzkimi* i, uznając dobro i stosowność prowadzonej przez nie działalności apostolskiej, nie można zaprzeczyć (sam tego doświadczyłem), że ich nadmierna liczba – oraz forma zewnętrzna, jaką przyjmują, bardzo podobna do naszej – przyczynia się do dezorientacji wielu dusz

apostolskich, niepokojąc samych przewodników tych dusz, którzy nie potrafią odróżnić *tego, co należy czynić, ponieważ tego wymaga Bóg, od tego, co się czyni* – powtarzam, że w celu nadprzyrodzonym – *ponieważ wymagają tego okoliczności polityczne*.

18. To wyjaśnia, dlaczego trzykrotnie sugerowano nam, za pośrednictwem trzech różnych organizacji, unię, jak to nazywali.
19. Odpowiedź mogła być tylko jedna: na polu apostołstwa zawsze będziemy zjednoczeni: przynajmniej z naszej strony nie będzie żadnych trudności, ponieważ będziemy wykonywać wyłącznie apostołstwo Chrystusa, a nigdy nasze własne.
20. Jednak zjednoczenie, a raczej – powiem lepiej – pomieszanie, które nam proponują, nie jest możliwe, gdyż nie wykonujemy dzieła ludzkiego, ponieważ *nasze przedsięwzięcie jest Boże*, a w konsekwencji nie leży w naszych kompetencjach ustępowanie, ograniczanie czy zmienianie czegokolwiek, co odnosi się do ducha i organizacji Dzieła Bożego.
21. Ponadto, z ludzkiego punktu widzenia, doświadczenie pokazuje, że tego rodzaju unie zazwyczaj kończą się ze szkodą dla miłości, rozpadając się gwałtownie. Przypomina to mieszanie różnych płynów, samych w sobie dobrych, które mogą wprawdzie dać inny, przyjemny napój, ale mogą też stać się trucizną.
22. Czy te stowarzyszenia apostolskie, z podanych powodów, mogą w jakiś sposób wyrządzić szkodę lub stać się przeszkodą dla Dzieła?
23. Otóż powiadam wam: nie. Ponieważ Pan, pragnąc swojego Dzieła, liczył się z tą trudnością; a także dlatego, że nasze powołanie – które jest powołaniem do chrześcijańskiej doskonałości w świecie – bardzo różni się od ich powołania. Dlatego mówię wam, że nie będziecie mieli prawdziwego ducha Dzieła Bożego, jeśli spotkawszy na swojej drodze któreś z tych pięknych stowarzyszeń, nie będziecie ich chwalić

tak, jak na to zasługują.

24. I choć uważam to za zbędne – ponieważ was znam – kategorycznie zabraniam mówienia czegokolwiek złego, bezpośrednio czy pośrednio, o tych, którzy nie będąc przeciwko nam, skoro służą Chrystusowi, są z nami.
25. *Nigdy nie będziemy żadną organizacją Akcji Katolickiej, a tym bardziej Akcji Katolickiej danego kraju, choć z czasem będziemy musieli wywierać – i to niemały – wpływ na Akcję Katolicką w każdym kraju.*
26. Zanim nasz Ojciec Święty, papież Pius XI, mówił – dla wielkiej pociechy mojej duszy – o apostołstwie świeckich, budząc swoim głosem niczym powiew Ducha Świętego fale żarliwości, które przyniosły światu tak wiele wspaniałych dzieł gorliwości, Jezus natchnął swoje Dzieło.
27. Dlatego też nie zapominajcie, moje dzieci, że nie jesteśmy duszami, które łączą się z innymi duszami, aby czynić jakąś dobrą rzecz. To dużo... ale to zarazem mało. Jesteśmy apostołami, którzy *wypełniają wiążący nakaz Chrystusa*.
28. A nasz Pan nie chce dla swojego Dzieła osobowości przemijającej: prosi nas o osobowość nieśmiertelną, ponieważ chce, aby w nim – w Dziele – była grupa przybita do Krzyża: Święty Krzyż sprawi, że będziemy trwali, zawsze w tym samym duchu Ewangelii, a apostołowanie poprzez działanie okaże się smakowitym owocem modlitwy i poświęcenia.
29. W ten sposób, poprzez Dzieło Boże i każdego z jego członków, na nowo ożywa owa Boża tajemnica, której święty Paweł nauczał Filipian (2, 5-11), będąca najpewniejszą drogą do nieśmiertelności i chwały: przez uniżenie, aż po Krzyż; a z Krzyża, wraz z Chrystusem, do nieśmiertelnej chwały Ojca.

30. *Duch Dzieła Bożego*, zarówno w swojej istocie, jak i w działaniu, dostosowuje się całkowicie i bez zastrzeżeń do nauki Zbawiciela oraz do nauczania naszej Matki Kościoła.
31. Chrystus. Maryja. Papież. Czyż nie wskazaliśmy właśnie, w trzech słowach, miłości, które stanowią kwintesencję całej wiary katolickiej?
32. Modlitwa. Pokuta. Działanie. Czyż prawdziwe chrześcijańskie apostołstwo miało kiedykolwiek lub może kiedykolwiek mieć, inny sposób bycia?
33. Złączyć pracę zawodową z walką ascetyczną i kontemplacją – co może wydawać się niemożliwe, ale jest konieczne, aby przyczynić się do pojednania świata z Bogiem – oraz przekształcić zwykłą pracę w narzędzie osobistego uświęcenia i apostołstwa. Czyż nie jest to szlachetny i wielki ideał, za który warto oddać życie?
34. Szczere i hojne przywiązanie do biskupów pozostających w komunii ze Stolicą Apostolską, których Duch Święty ustanowił, aby kierowali Kościołem Bożym (*Dz 20, 28*).
35. W powyższych łowach w pełni przedstawiono nasze ideały. Niezbędnymi konsekwencjami tych ideałów są cele, które Dzieło realizuje w praktyce.
36. Winniśmy oddać Bogu całą chwałę. On tego pragnie: „*gloriam meam alteri non dabo*” – „chwały mojej nie odstąpię innemu” (*Iz 42, 8*). I dlatego pragniemy, aby Chrystus królował, gdyż *per ipsum, et cum ipso, et in ipso, est tibi Deo Patri Omnipotenti in unitate Spiritus Sancti omnis honor et gloria*; przez Niego, z Nim i w Nim należy się Tobie, Boże Ojczy Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała (Kanon Mszy Świętej).
37. A warunkiem Jego chwały i Jego panowania jest to, by wszyscy, wraz

z Piotrem, szli się do Jezusa przez Maryję.

38. *Moje dzieci: Wiara. Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: "Podnieś się i rzuć się w morze", a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie (Mk 11, 23 i 24).*
39. Wiara jest cnotą fundamentalną: *fides tua te salvum fecit*, twoja wiara cię uzdrowiła (Łk 17, 19). Dzięki Wierze i Miłości jesteśmy w stanie zawrócić Bogu w głowie, który znów staje się szalony – był już szalony na Krzyżu i jest szalony każdego dnia w Hostii – rozpieszczając nas jak Ojciec swojego pierworodnego syna.
40. Oto słowa papieża Piusa XI: Pan ze zła wyprowadza dobro, a z wielkiego zła – wielkie dobro.
41. Z tego światowego kataklizmu, porównywalnego jedynie z tym, który wywołał Luter, Pan zechciał wyprowadzić Dzieło, którym natchnął przed laty.
42. Choroba jest niezwykła, a niezwykle jest również lekarstwo. Jesteśmy zastrzykiem dożylnym, wprowadzonym do krwiobiegu społeczeństwa, abyście wy – mężowie i kobiety Boże – jako sól i światło naśladowując rady ewangeliczne, uodpornili wszystkich śmiertelników na zepsucie i oświecili światłem Chrystusa wszystkie umysły.
43. Jezus zawsze sprawiał, że Jego uczniowie dostosowywali się do czasów: dla pierwszych chrześcijańskich zakonników powszechne było wycofanie się na pustynię lub do klasztoru.
44. Franciszek uczynił powszechnym typ zakonnika wędrownego, idącego przed siebie drogami, by głosić Chrystusa. Dominik wraz ze swymi synami rozświecła uniwersytety Europy. Później teatyni,

barnabici, jezuici i somaskowie – bez chóru i w strojach kleru świeckiego – pracują dla dusz poprzez nowe formy apostołstwa.

45. Teraz, dzięki *impulsowi boskiemu i również powszechnemu*, powstaje milicja, stara jak Ewangelia i nowa jak Ewangelia, która ma żołnierzy bez żadnego zewnętrznego habitu, którzy czasem jak mnisi, a czasem jak wędrowni zakonnicy, którzy będą przemierzać wszystkie drogi życia. Mężczyźni i kobiety, którzy w swoim własnym stanie i zawodzie, umysłowym czy nie, będą czasem mędrkami, a zawsze uczonymi, dobrze przygotowanymi; i będą czynić naukę, pracę zawodową oraz przykładem spójnego chrześcijańskiego życia najgorętszą apologię Wiary.

46. Kończę już, ale najpierw chciałbym wyryć w waszych duszach te trzy uwagi:

47. 1). *Dzieło Boże ma na celu wypełnienie Woli Bożej*. Dlatego bądźcie głęboko przekonani, że całe Niebo jest zaangażowane w jego realizację.

48. 2). Kiedy Pan Bóg planuje jakieś dzieło na rzecz ludzi, najpierw myśli o osobach, którymi ma się posłużyć jako narzędziami... i *przekazuje im odpowiednie łaski*.

49. 3). To nadprzyrodzone przekonanie o boskim charakterze tego przedsięwzięcia w końcu napęłni was *tak wielkim entuzjazmem i miłością do Dzieła*, że poczujecie się *niezwykle szczęśliwi, poświęcając się dla jego realizacji*.

49b Gaudium cum pace, emendationem vitae, spatium verae poenitentiae, gratiam et consolationem Sancti Spiritus, atque in Opere Dei perseverantiam, tribuat vobis omnipotens et misericors Dominus.

Mariano

Madryt – Uroczystość Świętego Józefa, naszego Ojca i Pana – 1934 r.

DODATEK II. KONTYNUACJA NOTATEK KOMENTARZY I
POGŁĘBIENIA NINIEJSZEGO WYDANIA

- 1 Trzy pierwsze *Instrukcje*, napisane równocześnie z *Notatkami intymnymi*, są historycznie fragmentami lub częściami tych *Notatek*, które rozwijają, w celu natychmiastowego i praktycznego odczytania, określone aspekty ducha i działalności Opus Dei. Dlatego też synostwo Boże, a konkretnie „sens” synostwa *in Christo Iesu* – które przenika św. Josemarię i jego „*Notatki intymne*” od czasu nadprzyrodzonych wydarzeń we wrześniu i październiku 1931 r. (por. *Notatki intymne*, numery 206 i 334, AGP, A.3, 88) – wywiera na nich głęboki i wszechogarniający wpływ. Ponownie czytając *Instrukcje* przygotowane do wspólnego wydania z 1967 r., św. Josemaría pragnął dodać do każdej z nich wyrażne i tematyczne sformułowanie tej doktryny: w przypadku *IES* są to ostatnie zdania nr 1. Informacja ta wynika z porównania zachowanych materiałów innych *Instrukcji*, takich jak oryginały notatek don Álvaro do *Instrukcji dotyczącej dzieła św. Rafała*.
- 2 Spośród wszystkich stanowisk, które proponowano św. Josemarii – niektóre o dużym znaczeniu kościelnym – przyjął jedynie patronat nad Santa Isabel, ponieważ zapewniało mu to obecność w Madrycie, gdzie mógł lepiej zająć się rozwojem Dzieła. |
„*Nadejdzie jeszcze czas, by się wznieść!*”: św. Josemaría nie odnosi się tu oczywiście do wznoszenia się w sensie ludzkim, ale zgodnie z planami Boga, w zbawczym planie Odkupienia: „wznoszenie się” w jakości i skuteczności pracy zawodowej oraz działalności apostołskiej, co nieuchronnie pociągnie za sobą obecność w Dziele „ludzi o krajowym prestiżu” w życiu cywilnym, a z czasem „wysokich hierarchów” w strukturze kościelnej. Święty Josemaría pisał pod wpływem swojej wiary w Boga, przekonany, że Dzieło jest dziełem Bożym, Opus Dei, i że „Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, doprowadzi je do końca aż do dnia przyjścia Jezusa Chrystusa” (Flp 1, 6).
- 3 Obaj wspomniani założyciele nie mieli środków, prestiżu ani wpływów, kiedy rozpoczęli swoją działalność kaznodziejską. Św. Ignacy przybył do Alcalá de Henares w 1526 r., gdzie zaczął głosić kazania, ale musiał porzucić tę działalność z powodu niezrozumienia i trudności, jakie napotkał. Przybył z Barcelony i osiadł w szpitalu w Antezana, gdzie gotował dla chorych w zamian za dach nad głową i wyżywienie. Głosił kazania, nie mając ani tytułu, ani licencji, stojąc na studni na dziedzińcu szpitala, a także na dziedzińcu kaplicy Cristo de los Doctrinos. W czerwcu 1527 roku opuścił Alcalá, ponieważ Inkwizycja zabroniła mu głoszenia kazań bez wykształcenia i licencji. Por. Tellechea 1998² : 42-44.
- 6 Punkty od 6 do 15 *Instrukcji* pochodzą z rękopisu znanego pod tytułem „*Okrutna próba*”, który św. Josemaría napisał w czerwcu 1933 roku. Część I tego dokumentu stanie się Załącznikiem V do „*Notatek osobistych*”. Części III i II, w tej kolejności, stanowią „szablon” dla punktów od 6 do 15 niniejszej *Instrukcji*. Numery 14 i 15 ponownie czerpią z tekstów sekcji III. W AGP, A.3, 88-3-5 zachowała się maszynopis o znacznie większym objętości: 39 stron w formacie poziomym. Na okładce, pismem św. Josemarii, widnieje napis: „Został tylko ten

egzemplarz”. | „smutna sytuacja”:

władze od maja 1931 r. pozwalały lub tolerowały zamachy i ataki na budynki sakralne oraz osoby uznane za praktykujących katolików. Chociaż prześladowania stały się krwawe podczas rewolucji asturyjskiej w 1934 r. i uogólniły się wraz z wybuchem wojny domowej w lipcu 1936 r., niektórzy autorzy twierdzą, że już w 1931 r. miały miejsce zapowiedzi tych dramatycznych wydarzeń. Tak na przykład w pracy Cárcel Ortí 1990: 18-19.

- 8 Wraz z końcem epoki napoleońskiej w Europie rozpoczął się proces mający na celu stworzenie państwa i społeczeństwa opartego na ideologiach liberalnych. W ramach tego procesu miały miejsce szczególnie intensywne momenty rewolucyjne, które w Hiszpanii miały miejsce głównie w latach 1820, 1854 oraz 1868–1874. Niektóre z najbardziej radykalnych reżimów liberalnych prowadziły politykę antyklerykalną i krzywdzącą wobec Kościoła. „Największym zagrożeniem, jakie czało się nad Kościołem – mówi Redondo – jest głoszenie autonomicznej świadomości człowieka, którego chce się oddzielić od wszelkiej transcendencji”. Dodaje też, że Kościół „musiał oprzeć się podwójnej pokusie: albo podporządkować się nowym ideologiom – wszystkie, w mniejszym lub większym stopniu, materialistyczne – albo radykalnie odrzucić to, co istnieje: powrót do minionych dobrych czasów”. Ponadto nowi przywódcy wprowadzili przepisy mające na celu ograniczenie obecności Kościoła w społeczeństwie, takie jak zniesienie zakonów, konfiskata i wywłaszczenie dóbr kościelnych. Diecezje pozostały z niewielkimi środkami finansowymi na pokrycie podstawowych potrzeb materialnych, takich jak utrzymanie duchowieństwa, funkcjonowanie seminariów i działalność edukacyjna. Była to kolejna trudność, z którą trzeba było się zmierzyć, wykazując się wielką witalnością duchową. Por. Redondo 1979: 13-14.
- 14 W tamtych czasach nie istniały jeszcze – pojawiły się dopiero później – wspólnoty charyzmatyczne i powołaniowe złożone z osób świeckich. Istniały jedynie formy stowarzyszeniowe (bractwa, stowarzyszenia dewocyjne, grupy apostołskie itp.), które nie miały instytucjonalnej solidności ani struktury prawnej instytutu zakonnego, a także nie były postrzegane jako „powołanie” w ścisłym tego słowa znaczeniu. Opus Dei będzie dążyć do posiadania tych cech instytucjonalnych, bez tego, by jego członkowie byli zakonnikami, z duchowością i stylem życia w pełni świeckim, tak jak ma to miejsce również w przypadku innych – bardzo zróżnicowanych – form chrześcijańskiego oddania, które pojawiły się w ciągu XX wieku.
- 17 W praktyce wielu działaczy z łatwością utożsamiało cele polityczne z celami religijno-duchowymi. Przykładem tego problemu rozeznania może być Juan Jiménez Vargas: był on działaczem grupy politycznej inspirowanej katolicyzmem i bardzo martwił się sytuacją, w jakiej znajdował się Kościół w Hiszpanii. Uważał, że do rozwiązania tego problemu potrzebni są ludzie gotowi do poświęcenia i apostołstwa i właśnie dlatego postanowił zrezygnować z małżeństwa. Rozumiał jednak, że to zaangażowanie nie musi koniecznie przybierać formy powołania zakonnego czy kapłańskiego. Spotkał św. Józefa Marię w Boże Narodzenie 1932 roku. „Rozmawiali długo, a na koniec, za namową Escrivá, Vargas modlił się przez dziewięć dni do Ducha Świętego, prosząc Boga o oświecenie. Kiedy zakończył tę nowennę, poprosił założyciela o przyjęcie do Dzieła. Było to 4 stycznia 1933 roku” (González Gullón 2016³: 80). To spotkanie nadało jego życiu

sens, o którym wspomina tutaj św. Josemaría, a jego podejście nabiera uniwersalnego charakteru, przekonany o boskości swojego powołania.

- 18 Według Redondo jedną z tych instytucji było Krajowe Stowarzyszenie Propagandystów Katolickich, a raczej projekt, który Ángel Herrera, jako przewodniczący Centralnej Rady Hiszpańskiej Akcji Katolickiej, organizował w celu kształcenia księży, którzy mieli zostać przyszłymi doradcami Akcji Katolickiej: Dom Doradcy. Herrera uważał, że założyciel Opus Dei jest idealną osobą do kierowania tym ośrodkiem. Zaproponował mu ten plan 11 lutego 1933 r. Św. Josemaría odrzucił tę propozycję, ponieważ gdyby ją przyjął, musiałby odłożyć na bok swoją pracę nad założeniem ruchu (por. Redondo 1993: 202-205). Oprócz projektu Herrery, inny ksiądz, mieszkający w Asturii, próbował zaangażować św. Josemarię w swój plan apostolski. Był to José Lles Segarra, urodzony w 1876 r. i zamordowany 27 września 1936 r. Był współzałożycielem A.R.P.U. (*Ado-ración Real, Perpetua y Universal del Santísimo Sacramento*). W styczniu 1932 r. przybył do Madrytu, aby skontaktować się z czterema księżmi i *włączyć ich* w działalność A.R.P.U. Jednym z nich był José María García Lahiguera, a innym założyciel Opus Dei (AGP, A.6, 0402-04-06). Święty Josemaría uczestniczył w uroczystości prezentacji A.R.P.U. w parafii La Concepción w Madrycie w lutym 1932 r., ale nie podjął żadnych dalszych zobowiązań. Nie ma żadnych przesłanek, które pozwalałyby sugerować istnienie trzeciego stowarzyszenia.
- 19 Pojawiały się w ten sposób zazdrość i duch rywalizacji. Św. Josemaría ostrzega przed tym niebezpieczeństwem, stwierdzając, że Opus Dei nie będzie podążać tą logiką, nie będzie pracować dla własnego rozwoju, ale dla rozwoju Kościoła, aby realizować „apostolat Chrystusa”. Pragnie on prawdziwej jedności „w dziedzinie apostołstwa” z różnymi inicjatywami, co wymaga „wielkiego serca”, „otwartych ramion”, miłości i szacunku dla apostolskich specyfik innych grup, bez bycia w żaden sposób „ekskluzywistami”.
- 23 *Doskonałość* oznacza dążenie do świętości. Escrivá używa tego terminu w znaczeniu klasycznych autorów, takich jak św. Teresa z Ávilii, którzy odnosili go również do osób świeckich. Święta z Ávili, mówiąc o pewnym żonatym świeckim rycerzu, pisała, że „prowadzi on życie w doskonałości, na jaką, jak mi się wydaje, pozwala mu jego stan [małżeński]” (Święta Teresa z Ávili 2017: 169-170). W tym samym sensie, obejmując również świeckich, używają go tacy autorzy jak św. Ignacy Loyola czy św. Franciszek Salezy itp. (por. Sagne 1984: 1147-1156). Zobacz to samo użycie, z podobnymi wyrażeniami, w Listach św. Josemarii: na przykład w *Liście* nr 5, 4b; w *Liście* nr 6, 21a, gdzie utożsamia „dążenie do doskonałości wytyczonej przez Ewangelię” z „życiem osobistej świętości i działalności apostolskiej” (por. Molina 2013: 1113-1123).
- 24 Jest ludzkie, że tradycje lub style apostolskie bardzo odmienne od naszych – praktykowane w różnych realiach kościelnych – mogą budzić zdziwienie lub zaskoczenie. Nie ma jednak uzasadnienia dla potępiania, wyśmiewania ani chłodnego dystansu. Kryterium rozeznania jest jasne: jeśli „służą Chrystusowi, są z nami”. Oczywiście przy pełnym poszanowaniu prawdy.

- 25 Są to słowa, które wydają się stanowić odpowiedź Założyciela na niektóre propozycje organizacyjne dotyczące apostołstwa świeckich w ramach Akcji Katolickiej, zgodnie z ogólnymi wytycznymi Piusa XI, który pragnął zgromadzić w Akcji Katolickiej wszystkie organizacje apostołskie, nie pozbawiając ich jednak autonomii. W *Zasadach reorganizacji hiszpańskiej Akcji Katolickiej*, uzgodnionych przez hiszpańskich metropolitów podczas konferencji, która odbyła się w Madrycie w dniach 18, 19 i 20 listopada 1931 r., zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską w 1933 r. i opublikowanych w 1934 r. (por. *Dziennik Urzędowy Diecezji Madrytu-Alkala*, [1934], s. 304), czytamy: „wszystkie katolickie organizacje pobożnościowe, charytatywne, kulturalne itp., które nie stanowią oficjalnego organu Akcji Katolickiej, powinny jednak być w taki czy inny sposób powiązane z Akcją Katolicką na poziomie parafialnym i diecezjalnym. Takimi będą na przykład Konferencje św. Wincentego a Paulo, Dzieło Rekolekcji Duchowych, stowarzyszenia rodziców, Przyjaciele Nauczania itp. W szczególności zgromadzenia maryjne, antonitańskie, stowarzyszenia absolwentów i wszelkie inne stowarzyszenia pozaszkolne będą miały odpowiednie powiązania, czy to jako członkowie, czy jako członkowie zbiorowi, z Radą Akcji Katolickiej, nie tracąc przy tym swojej autonomii”. Wskazówki te wywołały napięcia, na przykład w stosunku do zgromadzeń maryjnych, co spowodowało nową interwencję Rady Metropolitów, która odbyła się w dniach 12–16 listopada 1935 r. Arcybiskupi nalegali na przestrzeganie postanowień zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską w 1933 r.
- 26 Papież Pius XI w encyklice *Ubi Arcano* z 23 grudnia 1922 r. (AAS, 14 [1922], 673-700) wspomina o Akcji Katolickiej, ale w sposób wciąż ogólny. Dopiero później doprecyzował to pojęcie, publikując list *Quae Nobis* do kardynała Bertrama z 13 listopada 1928 r. (AAS 20 [1928] 384-387), definiując je wówczas jako „udział świeckich w apostołstwie hierarchicznym”. Dlatego też, jeśli za początek „fal gorliwości” uznamy tę datę (13 listopada 1928 r.), to w ścisłej chronologii można by powiedzieć, że już wcześniej, 2 października 1928 r., „Jezus natchnął swoje Dzieło”.
- 31 Na ten temat por. Rodríguez, 2003: 47-65. Ta modlitwa pojawia się nieustannie – od pierwszych zachowanych notatek z 13 marca 1930 r. – na kartach „*Apuntes íntimos*”, wraz z dwoma innymi: „*Deo omnis gloria*” i „*Regnare Christum volumus*”. Za pomocą nich św. Josemaría wyraził trzy cele Dzieła w „*Apuntes íntimos*”, nr 171 z 10 marca 1931 r., i powtarza to w numerach 35, 36 i 37 niniejszej *Instrukcji*.
- 33 Temat uświęcania pracy można już dostrzec w innych, bardziej prymitywnych sformułowaniach, co stanie się jasne, gdy omówimy cele Dzieła w numerach 36 i 37. W dokumencie takim jak ten, poświęconym nakreśleniu ideałów, celów i misji Opus Dei, nie mogło zabraknąć wyraźnego odniesienia do jednego z centralnych elementów jego ducha. To samo miało miejsce, jak wiemy, w przypadku odniesienia do synostwa Bożego w nr 1 niniejszej *Instrukcji*.
- 36 Wyjaśnia on znaczenie trzech krótkich łacińskich fraz, do których już się odnieśliśmy (zob. powyższa uwaga do nr 31), jako najbardziej pierwotnej i podstawowej części

fundamentalną część inspiracji, które zapisał w swoich „*Apuntes íntimos*”. Naszym zdaniem mogą one stanowić najbardziej bezpośrednie echo światła założycielskiego z 2 października 1928 r. Jeśli przyjrzeć się temu bliżej, cała charyzma Dzieła jest rozwinięciem i wyjaśnieniem tych trzech celów, które stają się zatem nieprzemijającym i inspirującym punktem odniesienia dla Opus Dei, niezależnie od okoliczności, przez jakie przechodzi ono w swojej historycznej drodze. „*Deo omnis gloria, Regnare Christum volumus, Omnes cum Petro ad Iesum per Mariam*”: oddawać całą chwałę Bogu lub aby wszystko służyło chwale Boga; dążyć do panowania Chrystusa i prowadzić *wszystkich*, nikogo nie wykluczając, do Jezusa, zjednoczeni z Papieżem i za wstawiennictwem Maryi. Niektórzy mogą zarzucić, że brakuje tu odniesienia do pracy, ale tak nie jest: znajduje się ono już w *Deo omnis gloria* i w *Regnare Christum volumus*, ponieważ uczciwe działania ludzkie są drogą do uświęcenia w takim stopniu, w jakim są ukierunkowane na chwałę Boga. Zwróćmy uwagę, że mowa jest o *omnis gloria*, to znaczy, że nic nie jest wyłączone z tej boskiej chwały, ku której powinno zmierzać całe ludzkie życie, zgodnie z myślą Escrivá (por. *Camino*, numery 783 i 784, zob. Escrivá de Balaguer 2004³: 886-887). Wśród nich znajduje się praca i inne ludzkie zajęcia, które można ofiarować Bogu. W 1931 r., wymieniając cele Dzieła, zaczął od *Regnare Christum volumus*, umieszczając na drugim miejscu *Deo omnis gloria*. W *Instrukcji* odwraca tę kolejność, co jest teologicznie bardziej logiczne, i łączy te trzy cele. W rzeczywistości panowanie Chrystusa jawi się jako konsekwencja tego wyniesienia Chrystusa „na szczyt *wszelkiej* ludzkiej działalności” (*Apuntes íntimos*, nr 217, 7 sierpnia 1931 r., kursywa nasza), a dopiero potem, dodaje, „widziałem, jak Pan triumfował, przyciągając do siebie *wszystkie* rzeczy” (*ibid.*). Zatem panowanie to nie ma charakteru czysto honorowego czy kultowego, jak czasami twierdzono w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, lecz jest owocem skierowania wszystkich rzeczy ku Bogu przez chrześcijan, którzy urzeczywistniają panowanie Chrystusa. Już teraz można wyczuć głębię i nieprzemijającą aktualność tych celów Opus Dei, obok celu ewangelizacji, zawartego w ostatnim zdaniu.

- 45 Życie w odosobnieniu mnicha i apostolski wymiar życia zakonnika to dwa przykłady oddania się Bogu – kontemplacyjnego i aktywnego – które Escrivá wykorzystuje, by podkreślić powagę powołania, jakie proponuje. Oczywiście istnieją zasadnicze różnice między powołaniem zakonnym a w pełni świeckim, które proponuje Opus Dei, ale te rozróżnienia – które były bardzo ważne dla Założyciela w określonym momencie historycznym, kiedy wytyczano status prawny Dzieła – nie powinny przesłaniać głębokiej jedności wszystkich powołań kościelnych, ponieważ wszystkie one są do siebie znacznie bardziej podobne niż się od siebie różnią i w gruncie rzeczy polegają na różnych sposobach uobecniania przesłania ewangelicznego wśród ludzi. W swoim wyjaśnieniu (w przypisie 44) błogosławiony Álvaro del Portillo podkreśla poetycki ton tych metafor, zarówno życia zakonnego, jak i wojskowego, zaznaczając różnice między Opus Dei a zgromadzeniami zakonnymi.
- 48 Św. Tomasz pisze: „*Illos quos Deus ad aliquid eligit, ita praeparat et disponit ut ad id ad quod eliguntur inveniatur idonei*” (*Summa Theologiae*, III, q. 27, a 4, in c, św. Tomasz z Akwinu, b.d.). Kościół, w Liturgii Godzin z okazji uroczystości św. Józefa, przytacza bardziej rozbudowaną wypowiedź, zaczerpniętą z kazania św. Bernardyna ze Sieny: „*Omnium singularium gratiarum, alicui rationa bili creaturae communicatarum generalis regula est, quod, quandocumque divina Gratia eligit aliquem... ad aliquem sublimem statum, omnia charismata donet, quae illi personae sic electae, et ejus officio necessaria sunt atque illam copiose*

PIERWSZA INSTRUKCJA ŚWIĘTEGO JOSEMARÍA ESCRIVÁ
DOTYCZĄCA NADPRZYRODZONEGO DUCHA DZIAŁALNOŚCI

decorant" (Św. Bernardyn ze Sieny 1959: 16).

